



tekst

ANDRZEJ CAPIĘA

redaktor wydania

Zawodowe teatry działają z reguły w większych miastach. Wydaje się więc, iż mieszkający na prowincji miłośnicy Melpomeny są na z góry straconej pozycji. Chyba że w ich miejscowości działa prężny teatr amatorski. Tak właśnie jest w Nisku, gdzie od niespełna trzech lat, dzięki zaangażowaniu kilkudziesięciu osób związanych z Nizańskim Centrum Kultury „Sokół”, wystawiane są najlepsze polskie sztuki. Nie bez znaczenia jest przychylność władz samorządowych oraz nizańskich przedsiębiorców i osób wspierających finansowo działalność teatru. Czytaj na str. VI-VII.

krótko

Dziękczynienie

JANÓW LUBELSKI. W sobotę 29 maja w Sanktuarium Matki Bożej łaskawej odbędzie się wspólne dziękczynienie dzieci pierwszokomuniijnych za dar Eucharystii. W programie przewidziano Mszę św. o godz. 10, poczęstunek oraz nabożeństwo do Matki Bożej o godz. 13.00. Do wzięcia udziału w modlitwie dziękczynnej dzieci z terenu diecezji sandomierskiej wraz ze swoimi rodzicami, duszpasterzami i katechetami, zaprasza kustosz sanktuarium, ks. kan. Jacek Staszak.

Siedmiu alumnów piątego roku Wyższego Seminarium Duchownego w Sandomierzu otrzymało z rąk bp. Krzysztofa Nitkiewicza święcenia diakonatu.

Obrzęd święceń odbył się 8 maja podczas Mszy św. sprawowanej w sandomierskiej bazylice w uroczystość św. Stanisława Biskupa i Męczennika, głównego Patrona Polski i diecezji sandomierskiej. W Eucharystii uczestniczyła wspólnota Wyższego Seminarium Duchownego na czele z ks. rektorem Janem Biedroniem, księży proboszczowie alumnów piątego roku, siostry zakonne oraz najbliższa rodzina diakonów. Zwracając się do nowo wyświęconych, ordynariusz sandomierski podkreślił konieczność ducha służby, który musi charakteryzować postawę każdego diakona. – Waszym głównym zadaniem jest obecnie wypełnianie obowiązków wynikających z przyjętych święceń diakonów. Nie możecie traktować diakonatu jedynie jako kolejnego etapu na drodze do święceń kapłańskich – mówił bp Krzysztof Nitkiewicz. – Powołaniem diakona jest służba, którą należy realizować poprzez dzieła miłości. Życzę wam, drodzy diakoni, aby wasza posługa na rzecz Kościoła sandomierskiego była pełna owocnych czynów na wzór Chrystusa Sługi – podkreślił ordynariusz.

Do święceń diakonatu, które włączyły alumnów piątego roku do stanu duchownego, kandydaci przygotowali się podczas sześciodniowych rekolekcji w Diecezjalnym Ośrodku Turystyki i Formacji Chrześcijańskiej „Augustianum” w Radomyślu nad Sanem. Poprowadził je ojciec duchowny Wyższego Seminarium Duchownego

Nowi diakoni w diecezji

Służba miłości



Podczas Litanii do Wszystkich Świętych kandydaci do diakonatu modlą się, leżąc krzyżem

Gest włożenia rąk przez biskupa wyraża udzielenie daru Ducha Świętego do pełnienia posługi diakona



w Sandomierzu ks. Mariusz Piotrowski. Do zadań diakonów, którzy w czasie obrzędu złożyli przyrzeczenia posłuszeństwa biskupowi, celibatu oraz codziennego odmawiania liturgii godzin (brewiarza), należy pomoc w posłudze duszpasterskiej kapłanom m.in. poprzez głoszenie słowa Bożego, udzielanie sakramentu chrztu świętego, błogosławienie małżeństw, sprawowanie pogrzebów oraz prowadzenie katechezy. Sandomierscy diakoni praktykę duszpasterską odbędą w drugim półroczu szóstego roku, kiedy to zostaną przydzieleni do poszczególnych parafii. W czasie liturgicznej

posługi diakoni używają właściwego sobie stroju, którym jest dalmatyka. W sobotę 8 maja święcenia diakonatu otrzymali: Mateusz Bajak z parafii św. Idziego w Ptkanowie, Paweł Iskra z parafii św. Jana Chrzyciela w Nisku, Piotr Klocek z parafii św. Floriana w Koprzywnicy, Tomasz Kopeć z parafii św. Józefa Robotnika w Woli Rusinowskiej, Mirosław Nakonieczny z parafii św. Jadwigi Królowej w Janowie Lubelskim, Łukasz Nawrot z parafii św. Władysława w Kunowie oraz Wojciech Pelczar z parafii Niepokalanego Serca NMP w Pustynach (archidiecezja przemyska).

KS. MICHAŁ SZAWIAK

Odpustowo i patriotycznie

STAŁOWA WOLA. 3 maja bp Krzysztof Nitkiewicz z racji parafialnego odpustu oraz święta narodowego przewodniczył Mszy św. odprawionej w bazylice konkatedralnej, podczas której modlono się w intencji ojczyzny. W liturgii wzięła udział miejscowa kapituła kolegiacka, przedstawiciele parlamentu, władz samorządowych i służb mundurowych. Po Eucharystii bp Nitkiewicz w towarzystwie dziekana ks. prał. Edwarda Madeja i wiernych udał się pod krzyż, gdzie została odmówiona modlitwa ks. Piotra Skargi w intencji ojczyzny. **ms**



KS. MICHAŁ SZAWAN

W modlitwie za ojczyznę wzięli udział również harcerze

Zjazd KSM

SANDOMIERZ. XVIII Zjazd Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Diecezji Sandomierskiej odbył się 3 maja (obok pamiątkowe zdjęcie) Rozpoczęła go Msza św. w bazylice katedralnej, której przewodniczył bp Edward Frankowski. Podczas Eucharystii trzy kandydatki złożyły przyrzeczenie członkowskie, poszerzając w ten sposób szereg KSM. Najważniejszym punktem drugiej części zjazdu były wybory Zarządu Diecezjalnego. W wyni-



NATALIA KOPEĆ

ku głosowania ponownie funkcję prezesa powierzono Natalii Kopeć. **nk**

Niepełnosprawni świętowali

TARNOBRZEG. W środę 5 maja w kościele pw. Chrystusa Króla odbyło się spotkanie niepełnosprawnych i ich rodzin z okazji obchodzonego po raz 10. Dnia Godności Osób Niepełnosprawnych Intelakualnie, organi-

zowanego przez miejscowe Stowarzyszenie na rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym. Obchody rozpoczęła Msza św. pod przewodnictwem proboszcza parafii ks. kan. Adama Marka. **zm**

Straż u Czarnej Madonny

CZĘSTOCHOWA. W sobotę 24 kwietnia przed wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej zebrał się na wspólnej modlitwie funkcjonariusze Straży Pożarnej z całej Polski. Wśród nich znaleźli się również strażacy z ośmiu jednostek z powiatu tarnobrzskiego. Tegoroczna ogólnopolska pielgrzymka Straży Pożarnej odbyła się po raz piąty. Mszę św. w intencji strażaków w klasztorze ojców paulinów koncelebrował metropolita gdański abp Sławoj Głódź. **zm**



FILIP MATKOWSKI

W pielgrzymce strażackiej uczestniczyli także przedstawiciele Straży Pożarnej z powiatu tarnobrzskiego

Jak męczennicy

KOPRZYWNICA. Strażacy z diecezji sandomierskiej zgromadzili się w kościele pw. św. Floriana, by obchodzić swoje doroczne święto. Mszy św. przewodniczył bp Krzysztof Nitkiewicz. W modlitwie uczestniczyli kapelani strażaków, przedstawiciele Państwowej Straży Pożarnej, druhowie Ochotniczej Straży Pożarnej, parlamentarzyści oraz władze samorządowe. W homilii bp Nitkiewicz, nawiązując do osoby św. Floriana, zauważył, że istnieje związek między postawami męczenników i pełniących służbę strażaków. – W postawie strażaka najistotniejsza jest gotowość niesienia pomocy drugiemu człowiekowi nawet za cenę wła-



KS. MICHAŁ SZAWAN

Strażacy oddali cześć relikwiom św. Floriana

snego życia – podkreślił hierarcha, dziękując wszystkim strażakom za ofiarną służbę na rzecz drugiego człowieka, a także za czynne włączanie się w życie Kościoła. **ms**

Razem z Legionem

ZALESZANY. Wieczorem w uroczystość Matki Bożej Królowej Polski zebrali się w miejscowym kościele parafialnym członkowie Legionu Maryi na tzw. Kapliczkowym Zlocie Legionu Maryi. Zlot połączony był ze spotkaniem jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych z parafii Zaleszany. Po Mszy św. korowód legionistów ze strażakami przeszedł z kościoła do kapliczki w Zaleszanach-Łączkach, gdzie miało miejsce nabożeństwo majowe pod przewodnictwem ks. Rafała Cudziło, kierownika diecezjalnego Legionu Maryi. **jb**



JANINA BARAN

Modlitwa przy kapliczce

Pielgrzymka gimnazjalistów

BAĆKOWICE. Uczniowie ostatnich klas Gimnazjum Publicznego w Baćkowicach odbyli pielgrzymkę do sanktuarium na Jasnej Górze, by modlić się o udany egzamin gimnazjalny i prosić Czarłą Madonnę o błogosławieństwo na dalsze lata nauki. Najważniejszym punktem pielgrzymki była Msza św. w kaplicy Cudownego Obrazu, po której młodzież i nauczyciele uczestniczyli w rozważaniach Drogi Krzyżowej odprawionej na jasnogórskich wałach. W drodze powrotnej pątnicy odwiedzili sanktuarium Matki Bożej w Gidlach oraz klasztor klauzurowy sióstr dominikanek w Świętej Annie. **mc**



MAŁGORZATA CZERWIŃSKA

Gimnazjaliści z Baćkowic modlili się na Jasnej Górze

GOŚĆ SANDOMIERSKI

sandomierz@goscnielny.pl

ADRES REDAKCJI: 27-600 Sandomierz, ul. Staromiejska 11
TELEFON (15) 832 76 60 FAKS (15) 832 76 61
REDAGUJĄ:
ks. Michał Szawan – dyrektor oddziału,
Andrzej Capiga, Marta Woynarowska

Ku istocie rzeczy

felieton

BP WACŁAW
ŚWIERZAWSKI

biskup senior

Twardy
kamień wiary

Wielkie misterium Wniebowstąpienia Pańskiego jest jednym z tych twardych kamieni, na których opiera się nasza wiara – wiara, która znowu jest nie tylko światłem, ale i mocą kształtującą całe nasze życie chrześcijańskie. Powiedziałem: jednym z kamieni, ponieważ można by całe misterium Chrystusa jak gdyby złożyć z poszczególnych kamieni, które w sumie tworzą monolit. Bo faktycznie tak jest, misterium Wniebowstąpienia zasadniczo stanowi jedno z misterium Zmartwychwstania, a już nie raz słyszeliśmy, że Śmierć i Zmartwychwstanie to też jedno. Warto może zatem ukazać pewne analogie. Oto Jezus Chrystus, przyszedłszy na ten świat, przez trzydzieści lat żył w ukryciu, a objawił się światu podczas chrztu w Jordanie. Wtedy w sposób niemal spektakularny otworzyły się niebiosa i dał się słyszeć głos Ojca. I rozpoczęło się pasmo apostołskiej posługi Jezusa. A więc można powiedzieć, że misterium Wcielenia i misterium Chrztu to jakby dwa krańce pierwszego dużego bloku Chrystusowych tajemnic. I taki sam jest kres. Jest Zmartwychwstanie, które jest analogiczne do misterium Wcielenia: zasadniczo Jezus powraca do Ojca. I oto następuje moment Wniebowstąpienia w te same niebiosa, które otworzyły się w momencie chrztu Jezusa, teraz otwierają się, aby ukryć na zawsze Tego, który przyszedł, aby być z nami. ■



Obrońcy Lwowa patronują szkole

Bohaterski
wzór

Zespół Szkół Publicznych nr 2 w Ostrowcu Świętokrzyskim jako pierwszy w powiecie otrzymał za patrona Orłęta Lwowskie.

Uroczystość nadania imienia obrońców Lwowa z lat 1918–1920, wśród których najmłodszy uczestnik miał zaledwie 9 lat, odbyła się 5 maja, a rozpoczęła ją Msza święta sprawowana w kościele pw. św. Jadwigi Królowej na osiedlu Stawki. W Eucharystii, której przewodniczył bp Krzysztof Nitkiewicz, uczestniczyli kapłani, władze województwa, miasta i powiatu, parlamentarzyści, przedstawiciele kuratorium wojewódzkiego, dyrektorzy szkół, kombatan ci, Związek Strzelecki „Strzelec” oraz społeczność Zespołu Szkół Publicznych nr 2.

Druga część uroczystości, w budynku szkoły, rozpoczęła się minutą ciszy dla uczczenia ofiar katastrofy smoleńskiej. Dyrektor Katarzyna Goworek przypomniała rys historyczny ostrowieckiej placówki oraz zauważyła, że Orłęta Lwowskie, jako nowy patron, spajają całą społeczność szkolną, bowiem mogą się z nimi identyfikować zarówno dzieci ze szkoły podstawowej, jak i młodzież ucząca się w gimnazjum. – Warunkiem pomyślnej przyszłości naszego narodu jest poznawanie jego historii – powiedział do zebranych bp Krzysztof Nitkiewicz. – Jeśli będziemy dobrze znali



Przy pamiątkowej tablicy wartę honorową pełnili członkowie Związku Strzeleckiego
PO LEWEJ: Bohaterów Lwowa będzie również upamiętniał dąb zasadzony przed budynkiem szkoły
PONIŻEJ: W programie artystycznym nie zabrakło również wykonanego z wielkim rozmachem „Poloneza”

historię naszej ojczyzny, jeśli uczymy należycie jej bohaterów, to pocujemy bicie serca Polski i zrozumiemy jej tożsamość. Wychowanie w szkole powinno służyć budowaniu takiego patriotyzmu, a w przypadku waszej placówki, która otrzymuje dzisiaj imię Orłąt Lwowskich, również tworzeniu i umacnianiu dobrych relacji pomiędzy narodami słowiańskimi, bez względu na konflikty istniejące w przeszłości – podkreślił hierarcha. Następnie ordynariusz sandomierski dokonał poświęcenia tablicy upamiętniającej nadanie imienia Orłąt Lwowskich Publicznej Szkole Podstawowej nr 14 oraz Publicznemu Gimnazjum nr 4. Przed budynkiem placówki bp Krzysztof Nitkiewicz wraz z prezydentem miasta Jarosławem Wilczyńskim dokonali zasadzenia dwóch dębów pamięci. Jeden z nich upamiętnia pochodzącego z Ostrowca Świętokrzyskiego policjanta Antoniego Pulsakowskiego, który został zamordowany przez NKWD w Twerze w 1940 r., drugi natomiast został zasadzony na cześć Orłąt Lwowskich.

Przed gośćmi, ze wzruszającym i profesjonalnie przygotowanym programem słowno-muzycznym o patriotyzmie, pełnym lwowskich akcentów, wystąpili uczniowie z Zespołu Szkół nr 2. Ich przedstawienie zostało nagrodzone gromkimi brawami. Na zakończenie ostrowiecka jednostka Związku Strzeleckiego „Strzelec” z okazji 100-letniej działalności ruchu wręczyła podziękowania i pamiątkowe płyty. Wśród wyróżnionych znalazł się ks. prał. Tadeusz Lutkowski, proboszcz parafii pw. św. Michała Archanioła. Ostrowiecka jednostka „Strzelca” im. mjr. J. Piwnika Ponurego była również inicjatorem nadania ZSP nr 2 imienia Orłąt Lwowskich.

ms





Wielka Kontynua

KULTURA. Zawodowe teatry działają z reguły w większych miastach. Wydaje się więc, że mieszkańcy prowincji, miłośnicy Melpomeny, są więc z góry na straconej pozycji. Chyba że w ich miejscowości **działa prężny teatr amatorski.**

tekst i zdjęcia

ANDRZEJ CAPIGA

acapiga@goscniiedzielnny.pl

Tak właśnie jest w Nisku, gdzie od niepełna trzech lat, dzięki zaangażowaniu kilkudziesięciu osób związanych z Nizańskim Centrum Kultury „Sokół”, wystawiane są najlepsze polskie sztuki. Teatr zwie się Kontynuacja, a jego twórcy zapewniają, że nie jest to przypadkowa nazwa.



– Prawie 100 lat temu – wyjaśnia Mariusz Kowalik, lokalny regionalista – nizański „Sokół” był miejscem prezentacji dorobku kulturalnego miejscowego gimnazjum oraz drużyn harcerskich. Wiadomo, że w styczniu 1914 r. wystawiono tutaj „Betlejem polskie” Lucjana Rydla. Rola kosyniera zagrał w nim Stanisław Bąk, uczeń gimnazjum, późniejszy profesor Uniwersytetu Wrocławskiego. W roku szkolnym 1916/1917 ten sam Stanisław Bąk wraz ze swoimi kolegami i koleżankami (Krystyna Jaworska, Anna Pyrkosz, Stanisław Gawryś, Stanisław Gisman, Adam Ostrowski i Feliks Skrzat), skupionymi w kółku teatralnym, opracowali i wystawili „Pana Tadeusza”, „Siłaczkę” i „Kartki z pamiętnika”. Kółko teatralne gimnazjum często wystawia-



ło sztuki dla mieszkańców Niska. Pokazano między innymi: „Wesele”, „Zemstę”, „Pana Jowialskiego”, „Chłopów i arystokratów”, „Grube ryby”, „Lilię Wenedę”, „Dziady – część III”, „Śluby panienskie”, „Balladynę” i „Odprawę posłów greckich”. A w przedstawieniu „Kościuszkę pod Racławicami”, wystawionym w latach 20. ub.w. brali udział także aktorzy amatorzy z miasta, między innymi oficerowie ze stacjonującego w Nisku III Batalionu Legionów.

Brakowało teatru

Do tych właśnie chlubnych tradycji nawiązał Edward Horoszek, dyrektor Nizańskiego Centrum Kultury „Sokół”, kiedy pięć lat temu objął tę funkcję.



„Zemstę” wystawiano aż 22 razy

PO LEWEJ: „Moralność pani Dulskiej” na nizańskiej scenie

NA DOŁĘ Z LEWEJ: Na premierze „Wesela” była obecna wnuczka Stanisława Wyspiańskiego – Dorota Wyspiańska-Zapędowska

NA DOŁĘ Z PRAWY: „Zemstę” zagrano też w pięknej scenerii zamku w Ujeździe



Zawiazanie Małej Kontynuacji było natomiast efektem prowadzonych przez Beatę Lewicką młodzieżowych warsztatów teatralnych w NCK „Sokół”. Młodzi aktorzy wystawili premierę „Królowny Śnieżki... w nowym wydaniu, czyli spojrzenie w lustro” właśnie w NCK.

Wielka misja

Do tej pory teatry Kontynuacja i Mała Kontynuacja dały łącznie około 60 spektakli, w tym 6 premier, w których zagrało ponad 100 osób. Sztuki te zobaczyło łącznie ponad 20 tys. widzów. Za tymi cyframi kryje się ogromna praca całego zespołu, oraz – co nie jest bez znaczenia – przychyłność nizańskich przedsiębiorców i osób wspierających finansowo działalność teatru.

– Porównując grę zawodowych aktorów i amatorów z Niska – podkreśla ks. Franciszek Grela, proboszcz miejscowej parafii św. Józefa – nie widzę wielkiej różnicy. Wszystkie przedstawienia są pięknie wyreżyserowane. Aby je zobaczyć, trzeba rezerwować miejsca z wyprzedzeniem, a na życzenie widzów, którzy nie dostali biletów, niektóre sztuki, na przykład „Moralność pani Dulskiej”, są grane po kilka razy. I także przy wypełnionej po brzegi sali! Sztuki są wartościowe i dają do myślenia. Szczególnie jest to ważne teraz, kiedy szerzy się kicz, a pseudoartyści sztytują sobie ze świętych rzeczy. W Nisku natomiast wystawiane są klasyczne sztuki polskich autorów, uczące zarówno patriotyzmu, jak i moralności.

Proboszcz bardzo wysoko ocenia również działalność innych zespołów NCK „Sokół”, które angażują się w życie nizańskiej parafii. Chór męski już kolejny raz uczestniczył w Triduum Paschalnym, przedstawiając w Wielki Piątek Mękę Pańską i pieśni pasyjne, a ostatnio zespół ten z towarzyszeniem powstałej w ubiegłym roku orkiestry kameralnej uświetnił 3-majową Mszę św. za ojczyznę.

O sukcesie nizańskiej teatralnej trupy świadczą także liczba wystawianych przedstawień: „Wesele” – 15 razy, „Moralność pani Dulskiej” – 10, „Zemsta” – 22. Do tego jeszcze monodram „Nie odwracaj się od słońca” (4), „Królowa Śnieżka... w nowym wydaniu, czyli spojrzenie w lustro” (4) oraz wieczór poezji Zbigniewa Herberta „Bądź wierny – idź” (2).

Kontynuacja i Mała Kontynuacja pokazywały się nie tylko na scenach Niska i okolicznych gmin, ale również w Lublinie, Rzeszowie, Sandomierzu, Łęzajsku czy też we wspaniałej scenerii zamku Krzysztopór w Ujeździe.

– Na sukces naszego teatru – mówi Edward Horoszko – wpływa z jednej strony to, że działają w nim osoby pełne pasji, świadome potrzeby wykonywania pracy społecznej na rzecz środowiska, oraz to, że teatr od początku istnienia prosperuje jak dobra firma, z własnym warsztatem pracy i miejscem produkcji, czyli sceną, menedżerem, kompozytorem, inspicjentem i całym zapleczem technicznym. To wszystko zapewnia zespołowi dobrze zorganizowaną instytucję, jaką jest NCK „Sokół”. Kontynuacja w Nisku wypełnia wielką misję, jest tematem rozmów mieszkańców. Każda premiera zaś to wielkie wydarzenie, któremu patronuje nizański burmistrz.

Sceniczne hity

A wszystko zaczęło się od „Wesela”, największego dramatu Stanisława Wyspiańskiego (mimo że chronologicznie najpierw odbyła się premiera monodramu), który – zdaniem nizańskich aktorów – udzieli odpowiedzi na wiele nurtujących pytań, dotyczących naszej narodowej egzystencji. Pomysł jego wystawienia zrodził się w 2007 r., dla uczczenia 100. rocznicy śmierci poety. Nizańska premiera „Wesela” została dofinansowana przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Scenografia przypomina prapremierową dekorację chaty końca XIX wieku, a kostiumy teatralne oddają wierność strojów sprzed 100 lat. Do tego Kapela Nizańska oraz tańce w wykonaniu zespołu Ziemia Łęzajska i Zespołu Pieśni i Tańca „Racławice”. Należy podkreślić, że od strony reżyserii widowisko teatralno-lalkowe „Wesele” było de facto dziełem wspólnym wielu osób. Oprócz Marka Urbana, który wykonał pracę adaptacyjną, olbrzymi wkład mieli: Beata Lewicka, Ewa Błądek, Marcin Folta oraz Edward Horoszko, który nadał całemu widowisku ideę utworu ukazującego problem miłości i jej braku. On był również autorem muzyki. Gośćmi honorowymi premierowego przedstawienia „Wesela” byli wnuczka Stanisława Wyspiańskiego – Dorota Wyspiańska-Zapędowska oraz prawnuk artysty – Miłosz Zapędowski.

Premiera „Zemsty” z kolei odbyła się 11 listopada 2008 r., w 90. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości. Nad realizacją przedsięwzięcia w roli reżysera czuwała Ewa Błądek. 6 grudnia 2009 r. teatr Kontynuacja wystawił nową sztukę – „Moralność pani Dulskiej” Gabrieli Zapolskiej w reżyserii Beaty Lewickiej.

Kontynuacji od początku towarzyszy stała ekipa techniczna: Krzysztof Zagaja – realizator dźwięku, Marian Pelic – scenograf, Lucyna Kozia – inspicjent, Dominik Maślach – obsługa świateł, Kazimierz Ornarowicz – obsługa techniczna. Stroną muzyczną i nadaniem wyrazu artystycznego wystawianych dzieł, podobnie jak w przypadku „Wesela”, zajmuje się Edward Horoszko. Teatr Kontynuacja nie zasypia gruszek w popiele. Zespół już rozpoczął przygotowania do wystawienia jesienią „Odprawy posłów greckich” Jana Kochanowskiego. Kolejnym wielkim dziełem mają być „Dziady” Adam Mickiewicza. Wydaje się, że ambitna polska sztuka na dobre zagościła już Nisku.

7. Festiwal Filmów NieZwykłych w Sandomierzu

Sandomierska korona wręczona



ZDJĘCIA ANDRZEJ GAJEWSKI

Znani i lubiani aktorzy: Krzysztof Kolberger, Roman Kłosowski, Robert Więckiewicz, a także wybitni reżyserzy: Andrzej Barański, Maciej Cuske i Zbigniew Kotecki – to tylko część **ślaw rodzimej kinematografii**, z którymi miłośnicy kina mogli spotkać się podczas 7. Festiwalu Filmów NieZwykłych, który od 26 kwietnia do 3 maja odbywał się w Sandomierzu.

Burmistrz Jerzy Borowski, a po jego lewej stronie: aktor Krzysztof Kolberger, scenograf Albina Barańska oraz aktor Roman Kłosowski
PONIŻEJ: Podczas uroczystości w kościele oo. dominikanów pw. św. Jakuba statuetkę Reżysera NieZwykłego otrzymał Andrzej Barański

W ramach sandomierskiego festiwalu odbyły się warsztaty filmu animowanego „Ogrody polskiej animacji” oraz warsztaty filmu dokumentalnego „NieZwykli ludzie, niezwykle miejsca”, które przygotowano dla dzieci i młodzieży – przyszłych adeptów sztuki filmowej. Pomimo deszczowej pogody, na dziedzińcu sandomierskiego zamku zaprezentowała się formacja „Waglewski & Fisz & Emade” z repertuarem z ostatniej płyty pt. „Męska muzyka”. Miłośnicy kina mieli okazję uczestniczyć w licznych spotkaniach autorskich z udziałem ślaw rodzimej kinematografii. Podczas festiwalu w różnych miejscach na Starym Mieście odbyły się liczne projekcje filmowe. Tuż przed san-

domierskim ratuszem można było podziwiać wystawę „100 lat polskiego filmu”, która prezentowała najważniejsze filmy rodzimej produkcji. W Domu Długosza odbył się z kolei wernisaż wystawy „Przewodnik Poetycki – Polska”, autorstwa Franciszka Małuszcza w oprawie muzycznej w wykonaniu Jerzego Mamcarza.

Organizatorzy filmowego festiwalu promowali również zamiłowanie do literatury wśród dzieci. Znani i lubiani artyści, a także burmistrz Sandomierza Jerzy Borowski, czytali najmłodszym wybrane fragmenty książek.

Uroczyste zakończenie 7. Festiwalu Filmów NieZwykłych odbyło się 2 maja w kościele oj-

domierską, wykonaną przez miejscowego artystę Andrzeja Karwata. – Chciałbym przede wszystkim podziękować niezwykle miastu, czyli Sandomierzowi – mówił po odebraniu statuetki Andrzej Barański. – Tematem moich filmów były i nadal będą małe miasteczka oraz mieszkający tam ludzie. Cieszę się, że są właśnie takie małe miasta jak Sandomierz, pięknie położone, o tak pięknych ulicach i domach, starych kościołach. Jestem zaszczycony tym wyróżnieniem – powiedział wzruszony artysta.

W uroczystości zakończenia filmowego święta w Sandomierzu wzięli udział niemal wszyscy bohaterowie wielu spotkań autorskich, pokazów filmowych, znakomici reżyserzy i wspaniali aktorzy. Poza liczną grupą miłośników polskiego kina, mieszkańców Sandomierza, a także turystów, w nastrojowych wnętrzach świątyni św. Jakuba pojawili się reżyserzy: Maciej Cuske i Zbigniew Kotecki, a także producentka Ewa Sobolewska, która jest jednocześnie prezesem Telewizyjnego Studia Filmów Animowanych w Poznaniu, Albina Barańska – autorka scenografii do ponad 160 polskich filmów (prywatnie żona reżysera Andrzeja Barańskiego), Franciszek Małuszcza – znany i ceniony artysta plastyk.

Na wieczornej gali nie mogło zabraknąć ulubionych aktorów Reżysera NieZwykłego tegorocznej edycji Festiwalu Filmów NieZwykłych, czyli Romana Kłosowskiego i Krzysztofa Kolbergera.

W kościele pw. św. Jakuba widzowie mogli obejrzeć także film Andrzeja Barańskiego pt. „Wypracowanie”. Organizatorzy towarzyszących festiwalowi warsztatów filmu animowanego i dokumentalnego zaprezentowali filmy zrealizowane przez sandomierską młodzież. Ciekawym wydarzeniem tego wieczoru było zaprezentowanie przez Kwartet Jorgi muzyki do filmu niemego „Janosik” z 1921 r.

Organizatorami 7. Festiwalu Filmów NieZwykłych były: Urząd Miejski w Sandomierzu, Sandomierskie Centrum Kultury oraz Camfilm. Patronat honorowy objęli: marszałek województwa świętokrzyskiego Adam Jarubas oraz burmistrz Sandomierza Jerzy Borowski. Patronat medialny nad tym wydarzeniem artystycznym objęła redakcja „Gościa Niedzielnego”.

Andrzej Gajewski



ców dominikanów pw. św. Jakuba w Sandomierzu. Najważniejszym wydarzeniem tego wieczoru było uhonorowanie Andrzeja Barańskiego tytułem Reżysera NieZwykłego. Artysta, z rąk burmistrza Jerzego Borowskiego, otrzymał specjalną statuetkę – festiwalową koronę san-

Piotr Balbier
– laureat siedmiu konkursów przedmiotowych

Co rok lepszy

W ciągu trzech lat nauki w gimnazjum Piotr siedem razy był laureatem konkursów przedmiotowych. Gimnazjum nr 5 w Stalowej Woli jeszcze nie miało tak zdolnego ucznia.

Podkarpacki kurator oświaty co roku organizuje konkursy przedmiotowe dla uczniów gimnazjów z 10 przedmiotów szkolnych. Zarówno przez uczniów, jak i nauczycieli uważane są za najbardziej prestiżowe, gdyż tytuł laureata zwalnia ucznia z pisania danej części egzaminu gimnazjalnego w III klasie. Jeśli na przykład ktoś jest laureatem z fizyki, to jest zwolniony z części matematyczno-przyrodniczej, w przypadku historii – z części humanistycznej.

– Piotr Balbier, uczeń III klasy – mówi Marek Kopera, dyrektor Zespołu Szkół nr 3 w Stalowej Woli – z bardzo dobrej strony pokazał się już w pierwszej klasie; został wtedy laureatem konkursu geograficznego. W drugiej – z angielskiego i informatyki. A teraz aż z 4 przedmiotów – angielskiego, fizyki, informatyki i chemii. Tak utalentowanego ucznia w naszej szkole jeszcze nie było. Głównie dzięki Piotrowi nasza szkoła uzyskała tytuł „przyjaznej utalentowanym uczniom”. Sukces szkoły



Piotr Balbier i Marek Kopera z tytułem „Szkoła przyjazna utalentowanym uczniom”

nie jest jednorazowy. Odkąd istnieje, zawsze plasuje się w czołówce na Podkarpaciu, jeśli chodzi o liczbę laureatów przedmiotów szkolnych – dodaje dyrektor.

Piotr, którego mama Halina Balbier jest nauczycielką matematyki w Gimnazjum nr 5, osobiście odebrał nagrodę i tytuł „Czterokrotnego laureata konkursów organizowanych dla uczniów gimnazjów w roku szkolnym 2009/2010” od wicewojewody podkarpackiego Małgorzaty Chomicz. W przygotowaniu się do konkursów pomagały mu nauczycielki Agnieszka Chyła i Agnieszka Suchora (chemia) oraz Joanna Hałaj (fizyka). Z informatyki przygotowywał się sam, a z języka

angielskiego – na korepetycjach. Dzięki temu wspólnemu sukcesowi podczas końcowych egzaminów gimnazjalnych pisał tylko test z przedmiotów humanistycznych. Piotr nie należy przy tym do kujonów. Do zajęć przygotowuje się zaledwie chwilę przed lekcją, co jednak nie przeszkadza mu w uzyskaniu średniej powyżej 5. Jego najbliższe plany to kontynuowanie nauki w prestiżowym LO im. KEN w Stalowej Woli w klasie o profilu matematyczno-fizycznym, bo właśnie ściśle przedmioty najbardziej go interesują. **ac**

Bezcenny dokument trafi do konserwacji

Dał cło, most i monetę

Przechowywany w Muzeum Diecezjalnym **dokument lokacyjny miasta Sandomierza z 1286 r.** zostanie poddany konserwacji. Prace renowacyjne zostaną wykonane w Zakładzie Konserwacji Papieru i Skóry przy Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Dokument lokacyjny Sandomierza został wystawiony przez księcia Leszka Czarnego. Na jego podstawie osadnictwo z rejonu obecnego kościoła pw. św. Jakuba i św. Pawła zostało przeniesione na obecną wzgórza miejskie. Miasto było lokowane na prawie magdeburskim. Wspomniany przywilej umożliwiał prawo składu towarów wraz z obowiązkiem zatrzymywania się wszystkich kupców podążających na ówczesne Węgry i Ruś. Mieszczanie sandomierscy posiadali także prawo do pobierania cła od przewozu, kontroli żegluga rzecznej oraz budowy stałego

mostu na Wiśle. Miasto posiadało także własną monetę. Zgodnie z dokumentem lokacyjnym, kościołem parafialnym została wtedy świątynia pw. św. Piotra.

Akt nadania praw miejskich do tej pory był udostępniony dla zwiedzających w Muzeum Diecezjalnym, które mieści się w tzw. Domu Długosza.

– Dokument lokacyjny miasta Sandomierza jest w nie najlepszym stanie. Dlatego, za zgodą biskupa sandomierskiego Krzysztofa Nitkiewicza, zostanie poddany gruntownej konserwacji – wyjaśnia ks. Andrzej Rusak, dyrektor

Muzeum Diecezjalnego, a jednocześnie diecezjalny konserwator zabytków.

Akt zostanie dokładnie oczyszczony, a następnie zabezpieczony przed dalszym niszczeniem. Po konserwacji zostanie umieszczony w specjalnym pudełku. Renowację, która będzie trwać około pół roku, przeprowadzą prof. Elżbieta Jabłońska oraz Mirosław Wojtczak z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. W tamtej

szej pracowni konserwatorskiej zostanie wykonana także wierna kopia dokumentu lokacyjnego na potrzeby samorządu miasta. Za prace konserwatorskie i wykonanie kopii zapłaci sandomierski magistrat.

– To najważniejszy zachowany dokument w historii naszego miasta. Dlatego musimy zrobić wszystko, aby zachować go dla potomnych – tłumaczy burmistrz Sandomierza Jerzy Borowski. **gan**



Oryginalny dokument lokacyjny miasta Sandomierza jest podniszczony, dlatego wymaga gruntownych zabiegów konserwatorskich

ANDRZEJ CAPIGA

ANDRZEJ GALEWSKI



Sto lat kościoła w Domostawie

Konsekrował i bierzmował

Sto lat temu poświęcony został kościół pw. Matki Bożej Królowej Polski w Domostawie. Z tej okazji w parafii odbywają się różne uroczystości, których kulminacja przewidziana jest na pierwszą niedzielę września.

Drugiego maja w Domostawie gościł ordynariusz sandomierski bp Krzysztof Nitkiewicz, który konsekrował nowy posoborowy ołtarz oraz poświęcił odnowione ołtarze: główny – poświęcony Matce Bożej Królowej Polski oraz dwa boczne – św. Rozalii i Serca Pana Jezusa. Biskup udzielił też bierzmowania 60 uczniom z klas II i III miejscowego gimnazjum. Gimnazjaliści odziani byli w czerwone szaty i przepasani białą szarfą z imieniem, które sobie wybrali. Ordynariusz przewodniczył także Eucharystii, odprawianej wspólnie z dziekanem dekanatu ulanowskiego ks. Zdzisławem Drozdem oraz proboszczem parafii św. Barbary w Ulanowie ks. Józefem Lizakiem.

W wygłoszonej homilii biskup nawiązał do osoby św. Atanazego, biskupa i doktora Kościoła. Pasterz diecezji przypomniał, że św. Atanazy był biskupem Aleksandrii, który nieustraszenie bronił czystości wiary katolickiej, walcząc przeciwko arianom, w wyniku czego niejednokrotnie musiał uciekać na wygnanie.

– Święty Atanazy miał mocną i czystą wiarę, dzięki której Kościół się oczyścił – powiedział bp Nitkiewicz. – Był w stanie zrezygnować z wygody, honorów i zaszczytów, przysługujących mu jako patriarsze Aleksandrii. Uważał bowiem, że o wiele ważniejsze od nich jest wytrwanie przy Jezusie Chrystusie.

Zwracając się z kolei do młodzieży gimnazjalnej i odnosząc się do osoby św. Atanazego, ordynariusz zauważył, że w naszych czasach bycie chrześcijaninem oznacza przede wszystkim walkę z samym sobą i ze swoim egoizmem.

– Powstanie kościoła w Domostawie – powiedział proboszcz miejscowej parafii ks. Stanisław Konik – związane jest z postawieniem w centrum wioski kapliczki ku czci św. Rozalii jako wotum za uratowanie mieszkańców od moru, w wyniku którego zmarły tysiące ludzi. Kapliczka stanęła w 1906 r. i przez kilka lat służyła wiernym jako miejsce modlitw. Poświęcił ją 12 czerwca 1906 r. ks. Józef Łania, wikariusz z Pysznicy.

Konsekracja posoborowego ołtarza

W ŚRODKU: Ordynariusz poświęcił także ołtarze

PIERWSZE Z LEWEJ: Do bierzmowania przystąpiło 60 gimnazjalistów

PONIŻEJ: Bp Krzysztof Nitkiewicz poświęcił krzyże bierzmowanej młodzieży



Przygotowania do wznoszenia drewnianego kościoła (majstrem budowy był Paweł Siembieda) rozpoczęły się w 1909 r. Świątynia w Domostawie stanęła w 1910 r., dzięki staraniom ks. Ignacego Pyzika z Pysznicy. Poświęcono ją w pierwszą niedzielę września ku czci Matki Bożej Królowej Polski. Święta Rozalia zaś została drugą patronką. Trzy lata później, po wybudowaniu plebanii, w Domostawie zamieszkał ksiądz. Parafia już funkcjonowała, ale nie była jeszcze erygowana. Stało się to dopiero 15 grudnia 1927 r., dekretem biskupa przemyskiego Anatola Nowaka. **ac**

Gawędy mądre i wesołe

Blisko Tischnera

„Najpierw byłem człowiekiem, potem filozofem, potem długo, długo nic, a dopiero potem księdzem” – tak mawiał o sobie ks. Józef Tischner, o którym emocjonującą opowieść „Kapelusz na wodzie. Gawędy o księdzu Tischnerze” wydał Wojciech Bonowicz.

Promocja najnowszej książki redaktora „Znaku” odbyła się w środę 28 kwietnia w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Tarnobrzegu oraz następnego dnia w sandomierskim Instytucie Teologicznym. Zebrani w tych dniach mieszkańcy miast mieli możliwość zapoznania się z ciekawymi anegdotami, życiem oraz filozofią



Wojciech Bonowicz podczas spotkania autorskiego w tarnobrzejskiej Bibliotece Miejskiej

ks. Józefa Tischnera, który całym sobą promieniował wielkim optymizmem.

– Po wydaniu biografii ks. Tischnera wiele osób namawiało mnie, żebym spisał jego anegdoty, jednakże nie chciałem, żeby publikacja miała charakter stu kawałów o góralach. W moim zamyśle z takiej książki miała wynikać pewna nadzieja, mądrość, stąd wybrałem model gawędy – wyjaśniał Wojciech Bonowicz. – Są wśród nich gawędy o gwarze, o chorobie księdza czy jego marzeniu. Chciałem pokazać jego postać w sposób wesoły, barwny, ale jednocześnie nie odrywając go od tego, co było dla niego ważne, czyli od myślenia.

W trakcie spotkania autorskiego, obfitującego w humor i wspólną zabawę, Wojciech Bonowicz omówił również publikację kazań ks. Tischnera dla dzieci, które udało się – choć nie w całości – nagrać i wydać. **zm**